

Strażnicy miejscy pobili i okradli mężczyznę

13 maja 2012

Dwaj strażnicy miejscy z Katowic odpowiedzą przed sądem za rozbój i pobicie mężczyzny. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia – powiedział Paweł Marcinkiewicz, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Katowice-Północ.

Obaj funkcjonariusze, którzy pełnili służbę 15 listopada ubiegłego roku, dostali zgłoszenie o mężczyźnie pod wpływem alkoholu, który znajdował się w centrum miasta przy ul. Skargi. Strażnicy uprowadzili mężczyznę i wywieźli radiowozem w odludne miejsce na ul. Opolskiej, gdzie go pobili, przeszukali i okradli z 2 tys. zł. Następnie pobitego i ze złamaną ręką zawieźli do izby wytrzeźwień.

Poszkodowany złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Strażnicy miejscy zostali oskarżeni o rozbój, pobicie i spowodowanie u pokrzywdzonego uszkodzenia ciała. Obaj zaprzeczają, aby mieli pobić i okraść mężczyznę. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy potwierdzają częściowo wersję ofiary strażników.

Po zatrzymaniu i przedstawieniu zarzutów strażnicy zostali aresztowani, jednak później Sąd Okręgowy w Katowicach postanowił ich zwolnić, co jest niezrozumiałe, gdyż każdy przeciętny obywatel za takie, bądź nawet mniejsze przestępstwo, od razu mógłby zostać aresztowany na 3 miesiące, tym bardziej, że pozostając na wolności strażnicy mogą mataczyć, zastraszać swoją ofiarę i nakłaniać świadków do składania fałszywych zeznań.

Komendant katowickiej straży miejskiej zaraz po aresztowaniu zawiesił obu funkcjonariuszy w obowiązkach do czasu wyroku sądu, jednak nie rozwiązał z nimi stosunku pracy.

Za zarzucany strażnikom czyn może grozić do 12 lat więzienia, natomiast areszt tymczasowy stosuje się w stosunku do oskarżonych o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat. Jak widać są wyjątki.

Opracowanie: Araste

Źródło: [CIA](#)